

Kizwalter, Tomasz

O nowych kierunkach badań problematyki narodu

Przegląd Historyczny 86/3-4, 375-384

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TOMASZ KIZWALTER

O nowych kierunkach badań problematyki narodu

Niełatwo badać zjawisko, które najwyraźniej wymyka się definicji. I choć wszystkie ogólne pojęcia nauk o człowieku sprawiają kłopoty definicyjne, trudności, jakie nastęrcza próba precyzyjnego określenia, czym jest naród, wydają się uderzające. Część piszących o problemach narodowych rezygnuje z tego rodzaju definiowania, zakładając, że jest to wysiłek daremny¹.

Jeśli specjaliści borykają się ze złożonością tematu, to w myśleniu potocznym mocno ugruntowało się przekonanie, że naród stanowi zjawisko naturalne i nie budzące wątpliwości. Przynależność narodową uważa się za powszechną, trwałą, czy nawet wrodzoną cechę ludzką; zgodnie z takimi wyobrażeniami osobę nie należącą do jakiegoś narodu przyrównać można — zacytujmy tu Ernesta Gellnera — do „człowieka, który zgubił swój cień”, bohatera opowieści Chamisso².

Przeciwno temu kierunkowi myślenia, wywierającemu do pewnego stopnia wpływ również na twórczość naukową, wystąpili przed kilkunastu laty Gellner, John Breuilly, Benedict Anderson i Eric Hobsbawm — by wymienić badaczy najbardziej znanych. Wszyscy oni podkreślali, że „naturalność” bytu narodów uznać należy za iluzję. Zdaniem Hobsbawma, współautora książki o „wymyślaniu tradycji”, naród to w znacznej mierze produkt dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych zabiegów z zakresu inżynierii społecznej — efekt działalności politycznych i opiniotwórczych elit, starających się stworzyć nowy typ więzi międzyludzkich w dobie załamywania się tradycyjnego ładu³. Breuilly kładł nacisk na rolę nowoczesnego państwa w kształtowaniu życia narodowego, zaś Anderson eksponował znaczenie takich przemian cywilizacyjnych jak upowszechnianie się druku⁴.

¹ E. J. Hobsbawm, *Nations and Nationalism since 1780. Programme, Myth, Reality*, Cambridge 1992 (wyd. I 1990), s. 5-9; zob. B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, s. 11-12.

² E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991 (wyd. I Ithaca N.J. 1983), s. 15.

³ E. J. Hobsbawm, *Introduction: Inventing Traditions*, [w:] *The Invention of Tradition*, wyd. E. J. Hobsbawm, T. Ranger, Cambridge 1983, s. 13-14; E. J. Hobsbawm, *Mass-Producing Traditions: Europe, 1870-1914*, [w:] *The Invention*, s. 263-307.

⁴ J. Breuilly, *Nationalism and the State*, New York 1982; B. Anderson, *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, London 1983.

Najbardziej bodaj konsekwentną i jednoznacznie sformułowaną koncepcję przedstawił Gellner. W jego ujęciu powstanie narodów było nieuniknionym następstwem industrializacji. Społeczeństwa przedprzemysłowe, z ich głębokimi podziałami na warstwy wyższe i lokalne społeczności chłopskie, nie mogły wykształcić charakteryzujących się homogeniczną kulturą wspólnot narodowych. Ujednoczenie kulturalne na poziomie narodowym stało się natomiast warunkiem koniecznym egzystencji nowoczesnych społeczeństw industrialnych, te bowiem dążą do nieustannego wzrostu cywilizacyjnego, który byłby niemożliwy bez swobodnego przepływu informacji i jednorodnego systemu edukacyjnego⁵.

Poddając krytyce dotychczasowe próby definiowania narodu, pisze Gellner, że pojęcie to zrozumiemy we właściwy sposób odnosząc je do innego, mianowicie „nacjonalizmu”. W znaczeniu Gellnerowskim nacjonalizm jest zasadą, zgodnie z którą granice polityczne i kulturalne winny się pokrywać. To „nacjonalizm tworzy narody, a nie na odwrót”⁶.

Pojęcie narodu zostało tu zrelatywizowane — autor zamierzał ukazać socjoekonomiczne i historyczne uwarunkowania zjawiska często uznawanego za naturalne i ponadhistoryczne. Podobnie rzecz traktują pozostali przedstawiciele omawianej orientacji badawczej: idea „naturalnego” bytu narodowego stanowi dla nich część nacjonalistycznej mitologii⁷.

W polemice, która się wywiązała, zaczęto z kolei zarzucać zwolennikom opcji „relatywistycznej”, że sami sfabrykowali mit „nowoczesnego narodu”, że lekceważą siłę narodowej tożsamości i niechętnie odnoszą się do aspiracji żywionych przez wspólnoty narodowe⁸. Najostrzej chyba atakowano Hobsbawma, który zdaniem jednego z recenzentów dążyć miał wytrwale do pomniejszenia roli narodu w życiu ludzkim⁹.

Nie chciałbym wdawać się w tym tekście w spory ideologiczne, warto wszakże krótko skomentować wspomniane zarzuty. Co do Hobsbawma, to istotnie, nie tylko uważa on narody za przynajmniej częściowo sztuczne konstrukcje i wysoce krytycznie ocenia idee narodowe, lecz również utrzymuje z zadowoleniem, że nacjonalizm — w znaczeniu Gellnerowskim — przeżył już swe apogeum i staje się stopniowo anachronizmem. Jednakże Gellner i Anderson, choć na badane przez siebie zjawiska patrzą podobnie z niemalą dozą krytycyzmu, podkreślają, że stanowią one jeden z najistotniejszych elementów współczesnego życia społecznego, integralną

⁵ E. Gellner, op. cit., s. 17-68.

⁶ Tamże, s. 72.

⁷ J. Breuilly, *Approaches to Nationalism*, [w:] *Formen des nationalen Bewusstseins im Lichte zeitgenössischer Nationalismustheorien*, wyd. E. Schmidt-Hartmann, München 1994, s. 18; S. Woolf, *Europe and the Nation-State*, Badia Fiesolana, San Domenico 1991, s. 12.

⁸ A. D. Smith, *The Myth of the „Modern Nation” and the Myths of Nations*, „Ethnic and Racial Studies” (dalej — ERS), t. XI, 1988, nr 1, s. 2-3; R. Pearson, *Fact, Fantasy, Fraud: Perceptions and Projections of National Revival*, „Ethnic Groups” t. X, 1993, nr 1-3, s. 46-49. Otto Dann pisał o książce Andersona: *Ein Beispiel, wie geistreich, aber auch oberflächlich die Wissenschaftler mit internationalem Lebensstil heute mit dem nationalen Problem umgehen können* (O. Dann, *Nation und Nationalismus in Deutschland, 1770-1990*, München 1993, s. 347).

⁹ S. Grosby (rec.) E. J. Hobsbawm, *Nations* — ERS t. XIV, 1991, nr 3, s. 418-419 (*One has the impression from this book that Professor Hobsbawm is deeply troubled by the existence of nations: — Evidently, the nation is a thorn in Professor Hobsbawm's flesh*).

część procesów modernizacyjnych. Dla Hobsbawma i Breuilly'ego jest to przecenianie siły nacjonalizmu, ci dwaj autorzy akcentują bowiem jego instrumentalny czy nawet manipulatorski aspekt¹⁰.

Trudno zatem mówić w tym przypadku o jednolitym stanowisku wobec problemów narodowych, jak to często bywa, zbieżność założeń badawczych nie znajduje dokładnego odbicia w sferze ideowych konkluzji. Wydaje się jednak, że jednoznaczne z ideologicznego punktu widzenia interpretowanie wypowiedzi „relatywistów” stanowi zjawisko dość powszechne.

Koncepcje „relatywistyczne”, dodać trzeba, pojawiały się również przed publikacją prezentowanych wyżej tekstów¹¹. Lecz dopiero w ostatnich latach ten sposób myślenia o narodach nabrał większej popularności¹².

Ścisłe związana ze sporem między „relatywistami” a ich oponentami jest dyskusja o genezie wspólnot narodowych. W pisarstwie historycznym dominuje, jak sądzę, teza, że współczesne narody europejskie uważać można za bezpośrednie rozwinięcie grup etnicznych, których rodowód sięga wczesnego średniowiecza. Wśród badaczy starających się stworzyć całościową teorię życia narodowego pogląd taki propaguje przede wszystkim Anthony D. Smith, czołowy polemista kierunku „relatywistycznego” i zwolennik tezy o trwałości uformowanych przed wiekami „etnosów”. Zmiany zachodzące w dobie industrializacji nie mogły, zdaniem Smitha, naruszyć wcześniej już wykrystalizowanego poczucia tożsamości narodowej, którego podstawą stała się tradycja wspólnoty etnicznej¹³.

W moim przekonaniu większość historyków, na ogół nieufnie traktujących socjologiczno-politologiczne uogólnienia, gotowa byłaby zgodzić się raczej z kładącym nacisk na ciągłość procesów narodotwórczych Smithem niż z Gellnerem, który operuje dychotomicznym przeciwstawieniem epok przedindustrialnej i industrialnej. Bezdyskusyjną właściwie regułą jest, że opracowywane w krajach naszego kontynentu syntezy rodzimej historii obejmują wieki średnie, przy czym niezależnie na dobrą sprawę od metodologicznych opcji autorów podstawowe założenie takich ujęć stanowi najczęściej idea ciągłości dziejów narodu¹⁴. Zastanawiać się można, czy próba jakiegokolwiek głębszej rewizji owej tradycji badawczej mia-

¹⁰ E. J. H o b s b a w m, *Nations*, s. 177-192.

¹¹ Tylko tytułem przykładu wspomnieć tu można o koncepcjach jednego z klasyków badań problematyki narodowej, Hansa K o h n a, przyjmującego, że nowoczesne narody różnią się zasadniczo od wcześniej istniejących grup etnicznych (*The Idea of Nationalism. A Study in Its Origins and Background*, New York 1948, s. 12-16). „Relatywistyczne” podejście do zagadnień narodowych częste było w środowisku socjologicznym: „określenie jakiejś szczególnej grupy osób jako tworzącej naród jest zawsze aktem społecznego konstruowania rzeczywistości. Znaczy to tyle, że akt ten jest zawsze sztuczny” (P. L. B e r g e r, B. B e r g e r, H. K e l l n e r, *Ideologie: modernizacja i kontrmodernizacja*, [w:] *Tradycja i nowoczesność*, wybór J. K u r c z e w s k a, J. S z a c k i, wstęp J. S z a c k i, Warszawa 1984, s. 418 — oryginał ukazał się w 1974 r.).

¹² Wyraźny wpływ wywarło to ożywienie rozmaitych ruchów etnicznych i narodowych.

¹³ A. D. S m i t h, *The Ethnic Revival*, Cambridge 1981; t e n ż e, *The Ethnic Origins of Nations*, Oxford 1986 (por. K. S z e l a g o w s k a, *Problemy narodu i świadomości narodowej w nowszych publikacjach angielskich i amerykańskich*, PH t. LXXX, 1989, z. 3, s. 571-579); t e n ż e; *The Origins of Nations*, ERS t. XII, 1989, nr 3, s. 340-367; t e n ż e, *National Identity*, Harmondsworth 1991.

¹⁴ Przedstawił tę ideę ostatnio G. L a b u d a, *Tworzenie się państw narodowych w Europie średniowiecznej*, KH t. C, 1993, nr 4, s. 27-28.

łaby w ogóle szanse powodzenia, zważywszy, że w grę wchodzi tu jeden z istotniejszych elementów współczesnej świadomości narodowej. Jakby w każdym razie nie oceniać sensu rewizjonistycznych poczynań w tej dziedzinie, problem zasługuje na uwagę.

Sięgając do dyskusji prowadzonych przez mediewistów: Benedykt Ziენტara, którego twórczość dobrze reprezentuje orientację dominującą chyba w badaniach zagadnień narodowych średniowiecza, zakładał, że narody mające rozwijać się wówczas z grup etnicznych różniły się od narodów nowoczesnych raczej zasięgiem społecznym niż swą istotą. Punktem wyjścia była w tym przypadku teza, że o istnieniu wspólnoty narodowej decyduje świadomość jej członków; otóż świadomość taka, zdaniem Ziენტary, nie zmieniała się w poważniejszy sposób wraz z upływem czasu, upowszechniając się natomiast stopniowo, choć nie bez regresów. Początkowo występowała jedynie w kręgu polityczno-intelektualnej elity państwa; w XIX w. zaczęła nabierać charakteru masowego¹⁵.

Niejednokrotnie już sygnalizowano wątpliwość bazy źródłowej, na jakiej opierają się mediewistyczne badania świadomości narodowej, wskazywano też na ciągle niebezpieczeństwo bezwiednego modernizowania umysłowości ludzi średniowiecza¹⁶. Zwracał uwagę na te trudności sam Ziენტara, który podkreślał zarazem, że docenia znaczenie przemian zachodzących w sferze spraw narodowych w ciągu ostatnich dwu stuleci¹⁷. Zastrzeżenia owe nie wpływały jednak na przyjętą przez autora „Świtu narodów europejskich” tezę o zasadniczym podobieństwie średniowiecznych i nowoczesnych form świadomości narodowej.

Twierdzenie o niezmienności poczucia narodowego budzić musi wątpliwości. Średniowieczne źródła poświadczają czasem występowanie w tamtej epoce czegoś, co przypominać może w pewnym stopniu współczesne przejawy takiego poczucia. Jeśli nawet pominąć fakt, że są to z reguły przekazy wieloznaczne, o zawikłanej i płynnej terminologii, to pamiętać trzeba, jak nieliczne okazują się w zestawieniu ze świadectwami więzi religijnych, dynastycznych, stanowych i lokalnych. Szczególną wagę ma tu zjawisko, o którym pisał zwłaszcza John Breuilly: średniowiecznym wypowiedziom w sprawie tożsamości narodowej — nie należy ich mylić

¹⁵ B. Ziენტara, *Struktury narodowe średniowiecza. Próba analizy terminologii przedkapitalistycznych form świadomości narodowej*, KH t. LXXXIV, 1977, nr 2, s. 287-309; t e n ż e, *Korzenie nowoczesnego narodu*, KH t. XC, 1983, nr 1, s. 183-198; t e n ż e, *Świt narodów*, s. 5-28, 330-361; t e n ż e, *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska*, [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich. Pamięci Benedykta Ziენტary 1928-1983*, pod red. A. Gieysztora i S. Gawłasa, Warszawa 1990, s. 11-26.

¹⁶ J. Szücs, *Nationalität und Nationalbewusstsein im Mittelalter. Versuch einer einheitlichen Begriffssprache*, „Acta Academiae Scientiarum Hungaricae” t. XVIII, 1972, s. 1-38, 245-265; t e n ż e, *Nation und Geschichte. Studien*, Budapest 1981; R. Jaworski, *Zur Frage vormoderner Nationalismen in Ostmitteleuropa*, „Geschichte und Gesellschaft” t. V, 1979, nr 3, s. 398-417; S. Gawłasa, *Spoleczny zasięg polskiej świadomości narodowej w późnym średniowieczu. Analiza mechanizmów zjawiska*, PH t. LXXII, 1981, z. 4, s. 637-666; t e n ż e, *Stan badań nad polską świadomością narodową w średniowieczu*, [w:] *Państwo, naród, stany*, s. 149-193; t e n ż e, *Zarys procesu formowania się narodu polskiego w średniowieczu* (maszynopis łaskawie udostępniony mi przez Autora). Zob. również F. Seibt, *Nationalismustheorien und Mediaevistik*, [w:] *Formen des nationalen Bewusstseins*, s. 77-86.

¹⁷ B. Ziენტara, *Struktury narodowe*, s. 308-309.

z prostymi odruchami ksenofobicznymi — trudno przypisać jakiś ustalony sens polityczny. Motywację działań w dziedzinie polityki znacznie częściej stanowiły czynniki takie jak religia, zasady monarchiczne, solidarności stanowe i regionalne. Czasy wczesnonowożytne nie przyniosły pod tym względem większych zmian — początki głębszych przeobrażeń datują się od schyłku XVIII w.¹⁸

Dante, którego dzieła przytacza się nieraz jako przykład średniowiecznego rozwoju ideologii narodowych, wyraźnie odgraniczał absorbujące go kwestie kultury włoskiej od zagadnień politycznych¹⁹. We wczesnonowożytnej Italii pisarze odwołujący się do rodzimych wartości kulturalnych uważali jednocześnie monarchów hiszpańskich czy też francuskich za najlepszych władców, jakich mogą oczekiwać Włosi²⁰. Generalnie biorąc, w ówczesnej Europie powszechne było zjawisko egzotyczne z punktu widzenia norm dwudziestowiecznych: obecność ludzi obcych kulturowo u szczytu hierarchii władzy. Dla każdego rejonu naszego kontynentu bez większego kłopotu uda się zgromadzić spory zbiór świadectw, które mówią o utrzymującym się przynajmniej do pierwszych dziesięcioleci XIX w. braku systematycznych związków między sferą spraw etnicznych a światem polityki²¹. Jeszcze okres od Rewolucji Francuskiej do utworzenia Cesarstwa Niemieckiego cechowało widoczne współistnienie tradycyjnego stanu rzeczy z przejawami nowego rodzaju postaw — zakładających, że polityka winna stać się wyrazem kulturowej tożsamości narodu. O trwałości dawnego układu stosunków świadczy między innymi, że w procesach, które doprowadziły do powstania państw włoskiego i niemieckiego, nowoczesne ruchy narodowe nie odegrały decydującej roli²². Za okres przełomowy uznaje się lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte ubiegłego stulecia, kiedy to nowe zjawiska zaczęły coraz wyraźniej przeważać²³.

Na określenie właściwego epoki nowoczesnej sposobu wiązania kwestii kulturalnych i politycznych wprowadza Gellner termin „nacjonalizm”, często używany w literaturze anglosaskiej — na ogół w znaczeniu dość niejasnym. Wielu autorów oznacza tym mianem rozmaitego rodzaju poglądy i postawy, których wspólny mianownik stanowi jedynie aprobujący stosunek do samego faktu istnienia jakiegoś

¹⁸ Podstawowa praca podejmująca ten problem: J. Breuilly, *Nationalism*; zob. również: t e n z e (rec.) A. D. Smith, *The Ethnic Origins; Nationalismus in vorindustrieller Zeit*, wyd. O. Dann, München 1986, „The English Historical Review” 1988, nr 407, s. 417-418; O. Ranum, *Introduction, [w:] National Consciousness, History and Political Culture in Early-Modern Europe*, wyd. O. Ranum, Baltimore 1975, s. 12-13.

¹⁹ J. Breuilly, *Nationalism*, s. 5.

²⁰ F. Gilbert, *Italy, [w:] National Consciousness*, s. 31-32.

²¹ Wprowadzenie w tę problematykę dają artykuły opublikowane w *National Consciousness* (poza wymienionym już F. Gilbertem piszą tam jeszcze: W.F. Church o Francji, J. Pocock o Anglii, F. Koeningberger o Hiszpanii, L. Krieger o Niemczech oraz M. Cherniavsky o Rosji).

²² J. Breuilly, *Nationalism*, s. 53-88. Z prac zajmujących się związkami między tradycyjnymi i nowoczesnymi tendencjami w myśleniu o polityce na wyróżnienie zasługują: N. V. Riasanovsky, *Nicolas I and Official Nationality in Russia, 1825-1855*, Berkeley 1959; L. Gall, *Bismarck. Der weisse Revolutionär*, Frankfurt am Main 1980. Ogólne ujęcie kwestii „starego” i „nowego” w okresie od Rewolucji Francuskiej do I wojny światowej: A. J. Mayer, *The Persistence of the Old Regime. Europe to the Great War*, New York 1981.

²³ E. J. Hobsbawm, *Nations*, s. 101-130.

narodu oraz do tego, co bywa uważane za narodowe interesy owej społeczności²⁴. Gellner stara się nadać pojęciu „nacjonalizmu” sens możliwie precyzyjny, choć i tak z polskiego punktu widzenia bardzo szeroki. W Polsce bowiem przyjęło się nazywać tak tylko skrajną, „integralną” postać ideologii odwołujących się do wartości narodowych. Przenoszenie na polski grunt anglosaskich koncepcji dotyczących „nacjonalizmu” jest zatem zadaniem nie pozbawionym trudności²⁵.

Nie sądzę, aby należało dążyć do zmiany naszej tradycji w omawianej dziedzinie. Nie wydaje się to ani możliwe, ani potrzebne. Myślę jednak, że warto здаwać sobie sprawę z pożytków, jakie niesie analiza i porównywanie odmiennych siatek pojęciowych²⁶.

Koncepcja przedstawiona przez Gellnera jest pod wieloma względami przekonująca. Podkreśliłbym w pierwszym rzędzie wartość próby socjoekonomicznego wyjaśnienia zasadniczej zmiany w relacjach między kulturą a polityką. Nie znaczy to, że w pełni akceptuję Gellnerowską propozycję. Problem podstawowy stanowi tu w moim przekonaniu skłonność Gellnera do operowania ostrymi dychotomiami: krótko mówiąc, naród to według niego zjawisko nowoczesne — nie zaś, jak bym to nieprecyzyjnie ujął, w zasadzie nowoczesne.

Wszyscy „relatywiści” posługują się pojęciem modernizacji. Uznać je należy bez wątpienia za użyteczne narzędzie badawcze, lecz wielokrotnie już argumentowano, że jego podstawą nie powinna być dychotomia „tradycji” i „nowoczesności”²⁷. Sądzę, iż nie jest również uzasadnione pojmowanie nowoczesności narodu jako cechy rygorystycznie przeciwstawianej przejawom tradycyjnego porządku społecznego.

W tym, co się uważa za średniowieczne formy świadomości narodowej, widzieć możemy, jak się zdaje, zaledwie odległe antecedencje form współczesnych. Truizmem będzie wszakże stwierdzenie, że istniejące dziś narody nie powstały *ex nihilo*. Przyznają to, rzecz jasna, także ci, którzy uważają naród za fenomen całkowicie nowoczesny. Hobsbawm pisze o „protonacjonalizmie”, nazywając tak te rodzaje tradycyjnej świadomości społecznej, które stawały się podłożem procesów narodotwórczych: przede wszystkim pewne elementy wierzeń religijnych oraz poczucie związku z organizmem państwowym. Ale w ujęciu Hobsbawma zarówno utożsamianie się z państwem, jak inne przejawy „protonacjonalizmu” to tylko swoiste tworzywo, podlegające później głębokim przekształceniom i nie mające samo-

²⁴ Na temat pojęcia „nacjonalizmu” zob. A. Kemiläinen, *Nationalism. Problems Concerning the Word, the Concept and Classification*, Jyväskylä 1964; jako przykład spojrzenia na te problemy w kontekście dzisiejszych wydarzeń politycznych por. M. Biddis, *Nationalism and the Moulding of Modern Europe*, „History” t. LXXIX, 1994, nr 257, s. 413-432.

²⁵ Akcentują to autorzy piszący o Polsce dla czytelników anglosaskich: A. Walicki, *Philosophy and Romantic Nationalism. The Case of Poland*, Oxford 1982, s. 5-6; N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski t. II*, Kraków 1991, s. 27-32; P. S. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995, s. 208.

²⁶ Ostatnio zwięzłe omówienie kilku anglosaskich i polskich prac na temat problemów narodowych opublikował J. Kochanowicz, *Czy narody istnieją obiektywnie?*, „Res Publica Nowa” r. IX, maj 1995, nr 5 (80), s. 65-68.

²⁷ *Tradycja i nowoczesność*, wybór J. Kurczewska i J. Szacki, wstęp J. Szacki, Warszawa 1984; T. Kizwalter, „Nowatorstwo i rutyna”. *Spółceństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840-1863)*, Warszawa 1991, s. 5-15.

dzielnej funkcji²⁸. Hobsbawm najobszerniej spośród „relatywistów” wypowiada się na temat historycznego podłoża nowoczesnego życia narodowego; inni przedstawiciele tej orientacji ograniczają się do zasygnalizowania problemu — Gellner na marginesie wspomina o roli preindustrialnych kultur wyższych w formowaniu się narodów²⁹.

Właśnie kwestia owych kultur wyższych wydaje się szczególnie interesująca: nabierały one coraz wyraźniejszych kształtów w epoce wczesnonowoczesnej, a w okresie przyspieszonej modernizacji część z nich weszła z jasno ustaloną tożsamością i ugruntowaną tradycją. Pytanie, co działo się z kilkuwiekowym dorobkiem kulturalnym pod ciśnieniem procesów modernizacyjnych, nie może być w żadnym wypadku obojętne dla studiów nad problematyką narodową. Przypadek Polski zasługuje pod tym względem na baczną uwagę — zwłaszcza, że najbardziej popularne obecnie publikacje na temat „nacjonalizmu” poświęcają naszemu krajowi na ogół niewiele miejsca³⁰.

Kultura wyższa Rzeczypospolitej była w przeważającej mierze kulturą szlachecką. Wśród jej twórców i odbiorców znajdujemy niewielu ludzi wywodzących się spoza szlachty. Społecznym podłożem rozwoju kulturalnego stało się życie stanu, któremu uzyskane przywileje dawały monopol władzy. Szlachta stanowiła „naród polityczny”, grupę uprawnioną do działalności w sferze publicznej, i tworzyła zarazem własną, odrębną kulturę. Mamy zatem w Rzeczypospolitej do czynienia z pewnymi załączkowymi przejawami życia narodowego w nowoczesnym znaczeniu — załączkowymi, bowiem sarmatyzm, aczkolwiek był zjawiskiem polityczno-kulturalnym, poważnie różnił się od dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych kultur narodowych. „Naród polityczny” Rzeczypospolitej to wspólnota stanowa, o której tożsamości decydował system przywilejów — w porównaniu z tym czynniki etniczno-językowe, tak istotne w świecie nowoczesnym, odgrywały rolę drugoplanową³¹. Potwierdzają się tu analizy przedstawione przez Breuilly’ego: zarówno kwestia stosunku do władzy etnicznie obcej, jak problem języka używanego w sferze publicznej wskazują, że w odniesieniu do społeczności szlacheckiej nie sposób używać norm powstałych w ubiegłym stuleciu. W świetle patriotycznego kanonu z końca XIX w. nie pojmemy, dlaczego na tron Rzeczypospolitej wybierano ludzi, którzy nie mówili po polsku, niezrozumiały wyda nam się też stosunek szlachty do

²⁸ E. J. Hobsbawm, *Nations*, s. 46-79.

²⁹ E. Gellner, op. cit., s. 66.

³⁰ Stosunkowo najwięcej i kompetentnie pisze o problematyce polskiej John Breuilly (*Nationalism*, s. 65-88); Ernest Gellner sięga głównie po materiał z terenów monarchii habsburskiej, Benedicta Andersona interesują raczej realia pozaeuropejskie. Ogólnie biorąc, orientacja anglosaskich badaczy w sprawach polskich nie budzi zachwytu, choć być może dokonał się tu jakiś postęp — piętnaście lat temu Andrzej Walicki widział u wielu autorów „całkowitą ignorancję” (*Philosophy*, s. 1-2). Walicki jako jedyny właściwie systematycznie ogłasza na rynku angloamerykańskim wysoko cenione prace dotyczące kształtowania się narodu polskiego: zob. A. Walicki, *Philosophy*; tenże, *The Age of Enlightenment and the Birth of Modern Nationhood: Polish Political Thought from the Noble Republicanism to Tadeusz Kościuszko*, Notre Dame (Indiana) 1989; tenże, *Poland Between East and West. The Controversies over Self-Definition and Modernization in Partitioned Poland*, Cambridge (Mass.) 1994.

³¹ Zob. J. Tazbir, *Świadomość narodowa*, [w:] tenże, *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku*, Wrocław 1971, s. 23-43.

lacy³². Stwierdzenie, iż politycznych aspektów kultury szlacheckiej nie należy interpretować zgodnie z nowoczesnymi standardami, brzmieć może niezbyt odkrywczo, zważywszy jednak na utarte w tej dziedzinie przyzwyczajenia, nie jest ono chyba zupełnym banałem.

Od połowy XVIII w. kultura szlachecka znajdowała się pod oddziaływaniem procesów modernizacyjnych — początkowo nieznacznym, lecz nasilającym się stopniowo. Modernizacja często wywoływała ostre sprzeciwy, co było reakcją uniwersalną, w Polsce wszakże rychło spotęgowaną przez katastrofę polityczną, upadek państwa zwiększył bowiem obawy przed utratą suwerenności kulturalnej. Dość powszechnie sądzono, że przemiany cywilizacyjne zagrażają zbiorowej tożsamości, niszcząc szlachecką tradycję³³.

Konfrontacja sprzecznych systemów wartości nie stanowiła jednak bynajmniej reguły. Widoczne stało się również dążenie do kompromisu, do pogodzenia tego, co zdaniem zwolenników takiej opcji tylko pozornie kłóciło się ze sobą³⁴. Arystokratyczno-ziemiańskie elity — od reformatorów z czasów Sejmu Czteroletniego po Hotel Lambert i klemensowczyków — starały się dostosować do zachodzących zmian i w miarę możliwości zapanować nad nimi. Dla ludzi z tego środowiska rzeczą oczywistą było, że ich tożsamość określają wartości kultury szlacheckiej. Uważano zarazem, iż w zmieniającym się świecie muszą one zostać po części zreinterpretowane³⁵. Choć więc nie zanikało w owych kręgach przeświadczenie o szlacheckiej istocie wspólnoty, którą radykalnie nastrojeni intelektualiści przedstawiali w kategoriach demokratycznych, to jednocześnie słabła stopniowo skłonność do rozpatrywania problemów społecznych według czysto stanowych kryteriów³⁶.

Tendencja do podobnego rodzaju kompromisowych rozwiązań ideowych pojawiła się także wśród ludzi niezbyt przyjaznych wyższym sferom ziemiańskim i skądinąd ciężących ku radykalizmowi. W okresie międzypowstaniowym, kiedy po raz pierwszy zaczęto na szerszą skalę występować przeciwko politycznej dominacji „historycznych nazwisk” i postulować dalej idące reformy społeczne, jedynie członkowie Gromad Ludu Polskiego oraz zapewne Piotr Ściegienny zrywali wszelkie związki ze „szlachetczyzną”. Pozostali działacze radykalni nie szczędzili jej wprawdzie krytyki, ale nie wyobrażali sobie ruchu narodowego bez udziału ziemiaństwa. Maurycy Mochnacki z trudem mógłby uchodzić za postać reprezentatywną dla ogółu polskich radykałów, niemniej jednak wydaje się, że zasada łączenia idei „rewolucji” i „restauracji” oraz wizja uszlachcenia mas nie odbiegały zbytnio od tego, co akceptowała zdecydowana większość zwolenników owej orientacji ideowej³⁷.

³² Zob. H. K o h n, op. cit., s. 6-9.

³³ J. J e d l i c k i, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, s. 26-27, 206-212; T. K i z w a l t e r, op. cit., s. 99-104.

³⁴ J. J e d l i c k i, *Jakiej cywilizacji*, s. 25.

³⁵ Tamże, s. 212-222; T. K i z w a l t e r, op. cit., s. 104-112.

³⁶ Zob. *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porozbiorowych*, pod red. J. G o ć k o w s k i e g o i A. W a l i c k i e g o, Warszawa 1977.

³⁷ R. Z i m a n d, *Trzy pytania w przedmiocie szlachetczyzny*, [w:] *Tradycje szlacheckie w kulturze polskiej*, pod red. Z. S t e f a n o w s k i e j, Warszawa 1976, s. 102-105; J. S k o w r o n e k, *Uwagi nad funkcją szlachetczyzny w polskim życiu polityczno-społecznym i ideologii w XIX wieku*, [w:] *Tradycje szlacheckie*, s. 183-191; J. J e d l i c k i, *Obozy ideowe Królestwa wobec*

Zatem mimo istnienia grupy skrajnych progresistów, a także całkiem licznej rzeszy reakcjonistów i konsekwentnych zachowawców, nie sposób mówić o jakimś generalnym przeciwstawieniu tradycji szlacheckiej i nowych zjawisk z dziedziny ideologii. Zachodzące procesy należałoby po większej części uznać za transformację, jakiej w nowych warunkach podlegały pewne elementy kultury wytworzonej przez szlachtę³⁸.

Sytuacja zmieniać się zaczęła w okresie popowstaniowym. Jednym z pierwszych sygnałów tych zmian stała się krytyka wartości szlacheckich — podjęta nie tylko przez warszawskich pozytywistów, lecz również stańczyków. Ci ostatni, zajmujący przecież ogólnie biorąc stanowisko konserwatywne, surowo oceniali stan uprzywilejowany Rzeczypospolitej i postulowali rewizję utrwalonych w kulturze szlacheckiej stereotypów³⁹. Aleksander Świętochowski, nie odczuwając skłonności zachowawczych, pisał już znacznie ostrzej o „spróchniałym przesądzie” i „splęsniałych anachronizmach”⁴⁰. Dla krytyków takich kulturalny dorobek społeczeństwa szlacheckiego pozostawał podstawą polskiej tożsamości, sądzą oni jednak, że w przeszłość odchodzi — i powinna odejść — „szlacheckość” rozumiana jako nacznie istniejąca, przynajmniej stosunkowo spójna całość. I w rzeczy samej, powiedzieć by można, iż kultura szlachecka przestawała być obecna bezpośrednio; dodać wszakże należy od razu, że jej obecność pośrednia miała niebagatelną wagę (aby wymienić tylko przykład tak dobrze znany jak sukces Sienkiewiczowskiej „Trylogii”).

Zanikanie kultury szlacheckiej jako bezpośrednio danej całości oznaczało koniec okresu, który nazwałbym przejściowym — fazy względnej równowagi między tym, co ze sporą dozą umowności nazywamy „tradycją” a tym, co uważamy za „nowoczesność”. W epoce uprzemysłowienia, demokratyzacji i początków polityki masowej szybko upowszechniała się idea narodu jako demokratycznej — przynajmniej w zestawieniu z normami stanowymi — wspólnoty etniczno-językowej o samoistnych interesach politycznych⁴¹.

przemian społecznych, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815-1864*, pod red. W. Kuli i J. Leskiewiczowej, Wrocław 1979, s. 490-491; J. Szacki, *Maurycy Mochnacki*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna t. I: 1831-1863*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1973, s. 7-29.

³⁸ Zob. J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit — upadek — relikty*, Warszawa 1978, s. 179-231.

³⁹ Zob. M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 199-225.

⁴⁰ A. Świętochowski, *Praca u podstaw (ogólne jej pojęcie)*, „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 10.

⁴¹ J. Chlebowczyk, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa 1975; M. Hroch, *Die Vorkämpfer der nationalen Bewegung bei den kleinen Völkern Europas. Eine vergleichende Analyse zur gesellschaftlichen Schichtung der patriotischen Gruppen*, Praha 1968; tenże, *The Social Interpretation of Linguistic Demands in European National Movements*, Badia Fiesolana, San Domenico 1994; M. Gross, *On the Integration of the Croatian Nation: a Case Study in Nation Building*, „East European Quarterly” t. XV, 1981, nr 2, s. 209-225; O. Urban, *Zu Fragen der Formierung der neuzeitlichen nationalen Gesellschaft: die Modellsituation der tschechischen Gesellschaft*, [w:] *Formen des nationalen Bewusstseins*, s. 255-262. Z ostatnich polskich publikacji: R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX*

Przypadek Polski zdaje się więc potwierdzać koncepcję Gellnerowską, widać w nim bowiem wyraźną zbieżność między nasileniem się industrializacji i towarzyszącymi jej procesom społeczno-gospodarczymi a rozwojem nowoczesnych form świadomości narodowej. Lecz jednocześnie rzuca się w oczy główna chyba słabość tej koncepcji: uprzemysłowienie nie może samo w sobie stanowić czynnika wyjaśniającego, w jaki sposób kształtował się naród polski — wspólnota mająca właściwe sobie cechy. Wbrew wyobrażeniom o dychotomii tradycji i nowoczesności, tożsamość narodową określała tu uformowana przed kilkoma wiekami kultura stanu panującego w Rzeczypospolitej. Nie należałoby też według mnie sprowadzać pojęcia modernizacji do zespołu przemian industrializacyjnych, co skłonny jest czynić Gellner. W Polsce od połowy XVIII w., kiedy to ustalony porządek zaczął się w wyraźniejszy sposób zmieniać, przez długi czas przeobrażenia owe dokonywały się głównie poza dziedziną gospodarki — w sferze struktur instytucjonalno-prawnych, systemów edukacyjnych i formacji intelektualnych. Właśnie tego rodzaju procesy, nie zaś industrializacja, warunkowały wówczas stopniowe krystalizowanie się nowoczesnej świadomości narodowej wśród warstw wyższych⁴². Podobnie przedstawiała się sytuacja w innych krajach⁴³.

Zgodzić się jednak wypada, moim zdaniem, z główną tezą pracy Gellnera: że społeczeństwa, które przeszły intensywną modernizację, różnią się zasadniczo od tych, które modernizacji takiej nie doświadczyły, a jedna z najważniejszych odmienności wynika z powstawania w XIX i XX w. współczesnych narodów.

Problemem naczelnym jest tu kwestia ciągłości, prowadząca w stronę rozważań raczej filozoficznych niż historycznych. Wydaje się w każdym razie, że nie ma takiego przełomu dziejowego, który nie zachowałby elementów kontynuacji. Mimo wszelkich przekształceń, jakim podlegały kultury wyższe, ich ciągłość, od czasów wczesnonowożytnych poczynając, trudno podważyć. To z kolei potwierdza opinię o zakorzenieniu narodów w przeszłości — choć zapewne nie tak głębokim, jak się często uważa.

wieku po wybuch II wojny światowej, Wrocław 1994; J. Bardach, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” t. XXXVII, 1993, nr 4, s. 3-16; R. Radzik, *Formowanie się narodów w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Kultura i Społeczeństwo” t. XXXVII, 1993, nr 4, s. 17-34.

⁴² T. Kizwalter, *Ernest Gellners Nationalismustheorie und die polnische nationale Bewegung im 19. Jahrhundert*, [w:] *Formen des nationalen Bewusstseins*, s. 163-172.

⁴³ Zob. L. Greenfield, *Nationalism. Five Roads to Modernity*, Cambridge (Mass.) 1992; L. Colley, *Britons. Forging the Nation, 1707-1837*, New Haven 1992.

MATERIALS

P. Koral — The noble family in the Sieradz Voivodship and the region of Wieluń in the light of the polltax register of 1673

The author analyses the structure of noble families in Poland in the 2nd half of the 17th century. Basing on the poll tax register of 1673, the author observes the preponderance of the „nuclear” families (the ones composed of parents and children — nearly 3/4 of all the families) and those having not more than two children (more than 3/4 of all the families).

MISCELLANEA

D. Dudek — The unknown article by Józef Piłsudski

The author presents the article, published in the periodical „Strzelec” in 1914, signed with the pseudonym „j”. It is devoted to the importance of the psychological and moral factors at war and to the analysis of the „national character” of Poles made from this point of view. The editor’s comment is concentrated on the problem of the authorship of the text. In the opinion of D. Dudek Józef Piłsudski is the author of this article.

DISCUSSIONS

T. Kizwalter — About the new directions of the researches devoted to the nation issue

The author presents the concepts of the adherents of the relativistic theory of nation (e.g. Ernst Gellner, Benedict Anderson, Eric Hobsbawm) and their opponents, who underline the importance of both ethnic and historical roots of the nations (e.g. Anthony Smith). Then he remembers the most important factors in the process of the creation of the Polish national consciousness and he ascertains that — besides the important influence of the industrialisation, democratisation of the society and the development of the nationalism in the 19th and 20th centuries — we can notice the significant impact of the noble culture, which existed in the previous centuries. It could indicate the usefulness of both theories concerning the beginnings of nations, with preference for the first one.

REVIEWS

NOTES

LETTERS TO THE EDITORS

(translated by Eliza Fijałkowska)